Małopolska
agencja prasowa

Rok II
Nr. 8 22 lutego 1944 r.

"NARÓD POETÓW I MYŚLICIELI" CZY NARÓD OSZUSTÓW I ZŁODZIEJI ?

-.-

Według zapewnień Franka "na ziemi GG nie stanie nigdy żaden uzbrojony żołnierz sowiecki". Inaczej nieco na tę sprawę zapa - truje się "Der SS und Polizeiführer" na dystrykt lubelski, który w "O- dezwie do społeczeństwa", w sprawie pomocy przy budowie fortyfikacyj obronnych na Bugu przyznaje, że istnieje możliwość przesunięcia się - walk z Rosjanami na obszary Generalnego Gubernatorstwa. Najwyraźniej obaj panowie nie umówili się, jak właściwie mają postępować przy wspól- nym otumanianiu "niemiemców". Ta mała niedokładność, którą bezpośred- nio miało okazję skonstatować społeczeństwo lubelskie, nie jest czymś wyjątkowym. Zdarzą się to dość często, choć w nawale innych, wielkich - wydarzeń, nikt nie zwraca uwagi na to co bredzi Frank, czy jakiś mniej- szy führer. W danym jednak wypadku ten mniejszy miał rację. Nie upły- nęło więcej niż dwa tygodnie, i regularne oddziały partyzanckie sowie- tów przeszły do działań w obszarach "Nebenlandu" władanego przez Fran ka. Pojawiają się nagle, wysadzają mosty, niszczą tory, atakują pociągi wojskowe, porywają niemców i to w okolicach GG, najzupełniej dotychczas spokojnych. Zanotowano je w ciągu jednego zaledwie tygodnia: koło Ra- wy Ruskiej, Przemyśla, Gródka Jagiellońskiego, Sokala i Horodenki. -- Jak wygląda Frank ze swymi zapewnieniami ? - Naturalnie nigdyśmy - mu nie wierzyli, tak jak nie wierzyliśmy Hitlerowi, gdy pod koniec -- 1941-go roku zapowiadał, że Rosja jest już pokonana i tylko kwestia - kilku dni zadecyduje o jej ostatecznej likwidacji, nie wierzyliśmy Rom lowi, który "mocno trzymał, co trzymał", by w tydzień wszystko lekko -- puścić, nie wierzymy Rundstedtowi, który zapewnia jaki to potężny - ten wał atlantycki; nie wierzymy Kesserlingowi, udowadniającemu, że w - klasztorze na Monte Cassino, nie było ani jednego żołnierza niemieckie go. Nie wierzymy, gdyż niemcy to naród kłamców, który dziś bardziej - niż kiedykolwiek indziej, chce nadrobić swe braki kłamstwami i gadaniem swych przewodców.

Co jakiś czas wyskakują niemcy z oszukańczą bombą pro- pagandową. Po nalocie na Rzym ogłosili, że pociski angielskie raniły Pry- masa Polski, kardynała Hlonda. Tymczasem Hlond przebywał w Paryżu i pod- czas nalotu na Rzym w ogóle go tam nie było; kilka dni temu aresztowa- ło go gestapo w stolicy Francji.

Z komunikatów niemieckich wynika, że każdy nalot na -- Rzeszę, to niszczenie przez aliantów zabytków sztuki, kościołów i dzie- lnic mieszkaniowych. Nie negujemy, że podczas nalotów padają w gruzy -- również i kościoły. Co się jednak w tych kościołach znajdowało, można- się łatwo domyśleć po obecnych przygotowaniach niemieckich w Krakowie. Wiadomo ogólnie, że wysiedlono tu kilkanaście klasztorów. Otóż w kilku- z nich urządzają dziś niemcy magazyny amunicyjne! Czy możemy się dzi- wić, że alianci bombardują zabytki kulturalne i kościelne ? -

Ale niemcy to nie tylko naród kłamców, to także naród pospolitych złodziei. Przekonaliśmy się o tym niejednokrotnie. Obec - nie do kompletu złodziejstw niemieckich zapisujemy jeszcze jedno. Kie- dy w roku 1939-tym wkroczyli do Krakowa, "odkryli" w schowku Uniwersy-

tetu Jagiellońskiego dwa niezwykle cenne ornaty, wysadzane brylantami
i przetykane złotem, liczące po kilkaset lat / po biskupach Łaskim --
i Amicie/; ornaty te przez biskupów krakowskich używane były tylko na
wyjątkowe uroczystości. Od tego czasu słuch o nich zaginął. Ostatnio
jednak ogłoszono, że Gubernator Frank, ofiarował kościołowi niemiec --
kiemu w Krakowie, jako osobisty dar, jeden z owych bezcennych ornatów.
Sprawa ta nie wymaga chyba komentarzy ?

---oooOooo---

NAKAZY CHWILI.

Przesunięcie się frontu wschodniego na teren Rzeczypospolitej
stwarza dla społeczeństwa polskiego nowe warunki i nowe trudne zadania.
Ze strony niemieckiej doznajemy od szeregu miesięcy niezwykle wzmo-
żonego terroru, przy pomocy którego okupanci spodziewają się m.in. za-
pewnienia spokoju na tyłach cofających się armii. W ostatnich zaś ty-
godniach jesteśmy świadkami coraz bardziej wzmagającej się akcji wy-
siedleńczej, mającej na celu ewakuowanie ludności zdolnej do pracy
z terenów zagrożonych inwazją rosyjską - aż na zachodnie ziemie Pol-
ski i w głąb Niemiec.
Rosja natomiast budzić musi daleko idące obawy nie tylko ze względu
na doświadczenie nasze z okresu okupacji sowieckiej w pierwszych la-
tach wojny, lecz przede wszystkim z uwagi na stanowisko oficjalnych
czynników rosyjskich, wykorzystujących nasze trudne położenie wojenne
by raz jeszcze pokusić się o anektowanie wschodnich połaci Polski.
Tym wyraźnie ujawnionym zamiarom towarzyszy wzmożona agitacja wszel-
kich elementów komunistycznych na naszych ziemiach, usiłująca wywołać
w społeczeństwie polskim dezorientację i zamieszanie, a co za tym i-
dzie, przygotować grunt dla uległego podporządkowania polskich mas
woli sowieckich zaborców.
W tych wyjątkowo ciężkich chwilach, pod naciskiem dwustronnego nie-
bezpieczeństwa, a zarazem w obliczu bliskich już, rozstrzygających w
wydarzeń staje przed społeczeństwem polskim jedno z najtrudniejszych
w tej wojnie, najbardziej decydujące o naszej przyszłości zadań -
zespolenie woli narodu w jednolitości celu dążeń i w jednolitości
działań.
Ten nakaz chwili dziejowej podkreślamy tym dobitniej, iż w pojęciach
i nastrojach niedość uświadomionych środowisk obserwujemy objawy roz-
bieżności sądów, zaniepokojenia i niecierpliwości. Oto pod wrażeniem
wzrastających masowych morderstw niemieckich budzi się w gronach poryw-
czej młodzieży chęć przyśpieszenia zbrojnych wystąpień przeciw okupan-
towi w postaci t.zw. ruchawki. Rzecz prosta, agenci komunizmu dolewają
oliwy do ognia, licząc na wywołanie zamętu i wyniszczenie patriotycz-
nego elementu polskiego w przedwczesnych, nieplanowych porywach. Nato-
miast wśród ludności wschodnich połaci kraju, pod wpływem zarządzeń ewa-
kuacyjnych ze strony niemców rodzi się chęć ucieczki przed inwazją so-
wiecką. Zapomina się przy tym, że opustoszeją w ten sposób posterunki
polskości na ziemiach szczególnie dziś zagrożonych, że uciekinierów i
wysiedlonych czeka jedynie niewolnicza praca na rzecz niemieckiego za-
borcy.
W tych warunkach przypominamy zasady obowiązujące każdego Polaka:
1/ Tragiczna sytuacja Polski wymaga dziś bardziej niż kiedykolwiek cał-
kowitego podporządkowania się ogółu społeczeństwa dyrektywom i zarządze-
niom Rządu R.P. i Jego Pełnomocnika, działającego w kraju. Wyrazem do-
niosłości i zrozumienia tego nakazu dziejowego jest wspólna odezwa wszy-
stkich polskich ugrupowań politycznych, wzywająca Naród do solidarności
i karności w obliczu skomplikowanej walki z wrogami.
2/ Walka nasza z okupantem niemieckim stanowi część w siłku wojennego
sprzymierzonych i dlatego trwa i trwać będzie aż do zwycięstwa mimo do-
tkliwych strat ponoszonych na skutek egzekucji i wszelkich represji.

O formie i rozmiarach tej walki decydują jedynie powołane władze Polski Podziemnej w zależności od warunków i ogólnej sytuacji wojennej. Rozkaz do powszechnego, zorganizowanego wystąpienia zbrojnego wyda Wódz Naczelny, gdy pora po temu nadejdzie.

3/ Z Rosją nie jesteśmy w stanie wojny, jednak z praw naszych do wschodnich obszarów Rzeczypospolitej nie rezygnujemy ani na chwilę, natomiast gotowi jesteśmy bronić ich, jeśli w ostatecznym rezultacie wojny i procesów dyplomatycznych groziłaby ich utrata lub jakiekolwiek uszczuplenie. Wojskom rosyjskim nie stawiamy sprzeciwu, jednak wykluczamy współdziałanie z nimi bez specjalnego rozkazu władz polskich. Rozkazu takiego zresztą nie mamy. Przeciwstawiamy się zdecydowanie wszelkiej akcji komunistycznej, mającej na celu podstępne wywołanie rozdźwięku w społeczeństwie polskim, podważanie autorytetu i pozycji Rządu R.P. i utorowanie w ten sposób drogi dla rosyjskiego zaborczego imperializmu.

Przytaczamy tu wreszcie wyjątki z wezwania Pełnomocnika Rządu R.P. ogłoszonego dnia 15.XI.1943 r.:"W chwili, gdy wojna przeniesie się na nasze ziemie, przed obywatelami Rzeczypospolitej staną nowe, ciężkie i twarde obowiązki. Od wykonania ich w poważnej mierze zależy polskość i przyszłość naszych Ziem Wschodnich. Cofająca się armia niemiecka w swym odwrocie niszczy w bezwzględny sposób opuszczane tereny: wywozi ludność, rabuje mienie i dobytek, dewastuje majątek społeczny, a niejednokrotnie niszczy całe wsie i miasta. Jako Pełnomocnik Na Kraj Rządu R.P. wzywam wszystkich obywateli, by nie poddając się panice, wytrwali na swych posterunkach i nie porzucali swych rodzinnych wsi i miast.

Na każdym, choćby najmniejszym skrawku naszych Ziem Wschodnich, opuszczonym przez wojska niemieckie, Polacy, jako odwieczni współgospodarze tych ziem, winni aż do czasu podjęcia władzy przez prawowite organy Państwa Polskiego, roztoczyć opiekę nad całym majątkiem narodowym oraz usunąć wszelkie naleciałości okupacji niemieckiej.

Być może, iż przejściowo w tej wojnie rozdzieli nas linia frontu. Nie ma jednak takiej siły na świecie, która by na trwałe rozdzielić mogła i rozkawałkować Naród Polski. Konieczność wojskowego pokonania Niemiec do czego wszyscy wspólnie dążymy, może sprawić, iż na ziemiach naszych mogą się znaleźć armie sowieckie. Pamiętajcie jednak, że stale nad Wami czuwać będą Władze Polskie, a za Wami stoi cały Naród Polski"...

--- o ---

Z KRAJU.

Warszawa. Na balkonie częściowo spalonego domu w dawnym ghecie powiesili niemcy w dniu 11 lutego 27 Polaków. Wśród pomordowanych ofiar przeważali młodzi chłopcy w wieku 15-18 lat. Tegoż dnia rozwieszone po mieście afisze uwiadomiły polską ludność Warszawy, iż powieszeni należeli do organizacji bandyckich i do PZP", a wielu z nich schwytanych zostało z "narzędziami mordu". Ohydna w swym wyrazie zbrodnia wstrząsnęła uczuciami społeczeństwa polskiego./K/

- W połowie lutego na terenie dawnego ghetta zginęło męczeńską śmiercią kilkunastu księży katolickich, rozstrzelanych przez hitlerowskich siepaczy./K/

- Donoszą nam o stosowanym ostatnio przez niemców systemie blokowego przetrząsania polskich domów przez policję i kałmuków. Po każdorazowej rewizji właściciele mieszkań stwierdzają liczne braki w wartościowych przedmiotach./K/

Lublin. Po licznych miasteczkach i wsiach oraz okolicznych lasach rozwiesili niemcy ulotki, wzywające - jak określa ulotka - "chłopców z lasu" do opuszczania swych oddziałów i zgłaszania się w wyznaczonych punktach. Porzucającym szeregi partyzanckie zapewnia ulotka bezpieczeństwo i pracę.

- W pobliżu Radzynia nieznani sprawcy wysadzili most kolejowy na rzece Tyśmienicy. Przerwa w normalnym ruchu kolejowym trwała kilka dni.

Lwów. Skutkiem uszkodzenia urządzeń wodociągowych przez nieznanych sprawców ludność tutejsza pozbawiona była przez dwa dni wody. /Map/

- W pobliżu Lwowa zastrzelonych zostało kilu członków służby budowlanej za zbyt gorliwe wykonywanie swych obowiązków oraz za znęcanie się nad podwładnymi sobie pracownikami. /Map/

- Dywersyjne oddziały sowieckie pojawiły się w pobliżu Gródka Jagiellonskiego, Rawy Ruskiej, Sokala, Horodenki, a nawet Przemyśla, wywołując dezorganizację w normalnym życiu gospodarczym, niszcząc specjalnie niemieckie drogi dowozowe. Zabitych w potyczkach dywersantów sowieckich układają niemcy wzdłuż linii kolejowej, wiodącej do Lwowa, gdzie leżą po kilkanaście dni. /Map/

Brześć nad Bugiem. Policja niemiecka przeprowadziła w ostatnim czasie szereg aresztowań wśród ludności polskiej. Liczba aresztowanych osób przekracza 100. Niemcy zarzucają im pracę w organizacjach niepodległościowych i ..., nielegalny handel. Wydawanie przepustek dla Polaków jest ostatnio wstrzymane. /K/

Brzeżany. Silnie uzbrojona banda ukrainska spaliła wieś Buszcze, mordując 26 osób - same kobiety i dzieci. Inna banda podpaliła wieś Huta Pieniacka, mordując 6 Polaków. W związku z przesunięciem działań wojennych bardziej na zachód - krwawe działania ukrainskich bandytów przesuwają się na teren Małopolski Wschodniej, ofiarami których pada w dalszym ciągu niewinna ludność polska. Niemcy, wobec wszystkich tych okropnych wybryków dziczy hajdamackiej - są, jak zwykle celowo bezsilni.

Wilno. W pobliżu Wilna, w Kurpieniszkach znajduje się obóz dla uchodźców. Przebywają w nim uciekinierzy nawet z pod Smoleńska. Skutkiem fatalnych warunków żywnościowych i sanitarnych w obozie wybuchła epidemia tyfusu plamistego. /K/

- Donoszą o wzmożonej akcji łapanek ulicznych w Wilnie oraz w najbliższych okolicach. Schwytaną ludność wożą niemcy wgłąb Rzeszy...

Śląsk. Za zabicie jednego niemca zamordowali pachołki Himmlera 20 Polaków.

Poznań. Po aresztowaniu i zamordowaniu administratora kościoła Matki Boskiej Bolesnej, księdza Jankowskiego - duszpasterski obowiązek wśród polskiej ludności Poznania spełnia ...trzech księży-Polaków. /K/

Z MAŁOPOLSKI:

Gorlice. Przeniesiony tu z Winnicy jeden z największych szpitali niemieckich otrzymał po kilkudniowym pobycie nakaz spakowania wszystkich urządzeń i poczynienia wszelkich przygotowań do dalszej ewakuacji.

Nowy Sącz. Z powodu licznych działań oddziałów dywersyjnych, niepokojących władze niemieckie, zarządziły one wzmocnienie stanu policji granatowej do do 40 ludzi. Niemcy wywożą masowo bydło z powiatu nowosądeckiego, zabierając małorolnym gospodarzom pojedyncze nawet sztuki. /W/.

Miechów. W pobliżu wsi Pleszów wylądował samolot, z którego wysiadło kilku mężczyzn. W polskim języku objaśnili zgromadzonym mieszkancom, iż są żołnierzami polskimi, oraz że przywieźli tym samolotem broń dla ludności polskiej, ażeby miała czym bić niemców. Zapytani przez jednego z chłopów, dlaczego w dostarczonych tą drogą karabinach nie ma wcale amunicji, odparli, że amunicję przywiozą następnego dnia. Mieszkańcy, zorientowawszy się wówczas, że mają do czynienia z nasłanymi przez gestapo prowokatorami, zaczęli wychwalać rządy niemieckiej administracji i żaden z chłopów broni nie przyjął. Nowy, podstępny chwyt policji niemieckiej, spełzł na niczym dzięki sprytowi polskich wieśniaków. Należy przestrzec polską ludność wiejską przed tego rodzaju "gośćmi z nieba". /Map/

Jasło. Donoszą nam o zlikwidowaniu przez władze niemieckie obozu karnego dla Polaków w Szebniach. Przebywający w nim więzniowie przewiezieni zostali do obozu karnego w Woli Duchackiej. /Map/

Kraków. "Tajnym" zarządzeniem niemieckich władz krakowskiego starostwa powiatowego wstrzymana została konfiskata bydła niekolczykowanego, wyrobów mięsnych, pochodzących z potajemnego uboju, znalezionych u wójtów i sołtysów./W/

- Krakowskie firmy przewozowe otrzymują ostatnio cały szereg zamówien na transport mebli i dobytku, których właścicielami są niemcy. W szeregu wypadków niemcy płacą za przewóz z góry./Map/

- W dniu 21 lutego nadszedł do Krakowa transport "dobrowolnie" ewakuowanych mężczyzn z Ukrainy rosyjskiej. Niekończący się 15-tysięczny szereg ukrainskich chłopów konwojowany był przez policję niemiecką, która kolbami przynaglała do szybszej "ewakuacji". Omdlałych z głodu i wyczerpania rzucali niemcy na przygotowany specjalnie wóz/Map/

- Starostwo miejskie, którego kierownikiem jest osławiony dr. Krämer, poleciło jednej z krakowskich firm złożenie oferty na usunięcie z murów miasta malowanej w roku 1941 litery "V". Po raz pierwszy chyba dr. Krämer wykazał w swej krakowskiej karierze urzędniczej tak doskonałe wyczucie i zrozumienie sytuacji./Map/

- Jak się dowiadujemy, na wypadek zbliżenia się działan wojennych bardziej na zachód, krakowski Bank Rolny przeniesiony ma być do Kielc."Landwirtschaftliche Zentrallstelle" przewidziane ma przeniesienie do Mysłowic./Map/

- Aresztowani przed dwoma tygodniami pp. Ronikier i Wolter przeniesieni zostali z więzienia Sw. Michała do więzienia na ul. Czarneckiego. Przed przewiezieniem p. Ronikier przebywał w więziennym szpitalu./Map/

- Niemcy w dalszym ciągu rozbudowują obóz koncentracyjny w Woli Duchackiej. Przed kilku dniami przewieziono tu zlikwidowany obóz z Szebni, a w krótkim czasie przeniesiony ma być również obóz z Pustkowa, koło Dębicy./Map/

- Połączenia telefoniczne i telegraficzne ze Lwowem zostały zarządzeniem władz niemieckich wstrzymane dla ludności polskiej./W/

- Rodziny urzędników niemieckich, ewakuowanych z Borysławia i Drohobycza, otrzymały rozkaz natychmiastowego opuszczenia Krakowa i udania się do Poznania. Urzędnicy niemieccy, zatrudnieni dotychczas w wymienionych miejscowościach, przeniesieni zostali do Gorlic./W/

- Z inicjatywy krakowskiego urzędu pracy przeprowadzana ma być w najbliższym czasie stopniowa, dalsza likwidacja sklepów, których właścicielami są Polacy, przy czym likwidacja ta ukonczona ma być częściowo już z dniem 1 marca b.r. Według krążących pogłosek właściciele zlikwidowanych przedsiębiorstw wywiezieni być mają do Rzeszy./W/

- Z krakowskiego Banku Emisyjnego wywiezli niemcy 4,5 miliona złotych/wsrebrnych monetach 10-złotowych/, które, przewiezione do Frankfurtu n. Menem mają ulec przeróbce dla celów wojennych.

- Kontynuując rozpoczęte dzieło ochrony zabytków kulturalnych i pamiątek polskich zerwali niemcy w ubiegłym tygodniu pamiątkową tablicę ku czci Stanisława Wyspianskiego, umieszczoną na Placu Mariackim./Map/

- Ukrainscy strażnicy obozu w Woli Duchackiej zastrzelili granatowego policjanta, Kościelniaka. Zabitego, dla zatarcia śladów rzucili do pobliskiego stawu./Map/

- Tajnym zarządzeniem rządu GG z dnia 19 lutego wszystkie majątki liczące po nad 200 ha oddane być mają pod zarząd wojskowy./map/

- Złożone w magazynach w Lublinie i Chełmie Lubelskim zapasy spirytusu przewiezione mają być częściowo do Krakowa, częściowo zaś do Wrocławia./map/

- Na wykładzie, urządzonym przed kilkunastu dniami "uczony" niemiecki dr. Peukert udowadniał swym słuchaczom, iż Kraków jest starym osiedlem germanskim. O tym, że Berlin przed wiekami był starosłowianską siedzibą, "uczony" nie raczył swym słuchaczom wspomnieć./Map/

- Z dniem 16 lutego połączenia telefoniczne i telegraficzne dozw
lone jest tylko w sprawach państwowych i dla agentów gestapo./Map/
Sędziszów Młp. W ubiegłym tygodniu do kilku mieszkańców wsi Wolica wt
gnęła grupa uzbrojonych mężczyzn, którzy poniszczyli
znalezione w mieszkaniach urządzenia do pędzenia samogonki, karząc na-
stępnie "wytwórców"chłostą./map/

--- o ---

NIE MOŻE BYC WSPOŁPRACY

Mamy do zanotowania nowy ordynarny chwyt niemiecki. W szeregu urz
dów dano polskim urzędnikom do podpisania deklarację, z treści której
ma wynikać, że Polacy są zupełnie zadowoleni ze swego obecnego losu,
jak będzie trzeba, ze wszystkich sił oprą się najazdowi Sowietów. Podo
ne deklaracje krążą też po różnych wsiach, a obowiązkiem wójtów i soł-
tysów jest zbieranie chłopskich podpisów pod wojownicze odezwy antybol-
szewickie. Stanowisko polskiego społeczeństwa musi być wobec tej nowej
sztuczki hitlerowskiej zupełnie jasne. Ponieważ chodzi o przygotowanie
gruntu pod polsko-niemiecką współpracę przeciw bolszewizmowi, jedno na-
leży jeszcze raz stwierdzić: obecna wojna, w której Naród Polski wszyst
ko rzucił na szalę, toczy się również o to, aby Polska wyszła z niej
wielka i naprawdę niepodległa. Ani jednej kropli krwi polskiej nie wol-
no dać na to, aby Niemcy wygrały, jak do ostatniej kropli damy krew,
gdyby imperializm sowiecki nie cofnął się przed próbą pochłonięcia na-
szego kraju. Niemiec to śmiertelny i równie niebezpieczny wróg Narodu
Polskiego, jak komuna. Ani twórcy Oświęcimia, ani też sprawcy mordu ka-
tyńskiego nie mogą liczyć na pomoc Polaków. Walczymy o swoje własne ce-
le i nie ma tak głupiego Polaka, któryby wierzył, że niemcy nie we włas
nym interesie ostrzegają nas przed komuną. Nie zapomnieliśmy, że we
wrześniu 1939 roku Hitler ze Stalinem rwali na strzępy nasze ziemie,
jak również nie przestaliśmy uważać za prawdziwe zdarzenie Boże, że ci
dwaj sprawcy naszych największych nieszczęść sprzęgli się z sobą w mor-
derczej, krwawej walce. Polska to ani Estonia, ani Łotwa. Kim jest ko-
muna, wiemy o tym bez niemców. Jak nie dała rezultatów zbrodnicza oku-
pacja germańska, tak nas nie złamią żadne zakusy ze wschodu. Niemcy to
muszą wybić sobie ze swoich tępych głów. Drogi nasze rozeszły się z so-
bą na zawsze i żaden Polak nie zginie dlatego, aby niemcy żyły.
Deklaracje i oferty pruskie należy zbywać pogardliwym milczeniem.
Jedno jest tylko źródło rozkazów dla każdego Polaka: Polski Rząd w Lon-
dynie i Jego Delegat w Kraju. W chwili sposobnej każdy z nas będzie
wiedział, co mu czynić należy. Na dzisiaj zaś wszyscy pamiętajmy:
na żadną współpracę z niemcami iść nam nie wolno, bo zupełne zniszcze-
nie bestii germańskiej leży w jak największym interesie Narodu Polskiego.

/Z/